

Bronisław Pasierb

Politologiczny almanach

Polityka i Społeczeństwo nr 10, 109-118

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bronisław Pasierb

POLITOLOGICZNY ALMANACH

1.

Pierwszy numer „Polityki i Społeczeństwa”, czasopisma nowo powstałej Katedry Politologii i równie młodego wówczas Uniwersytetu Rzeszowskiego, ukazał się w 2004 r. Środowisko oczekiwało wiele nie tylko po Uniwersytecie, ale też po nowej Katedrze i dyscyplinie. Profesor Henryk Cimek, ówczesny organizator Katedry Politologii, rzucił myśl powołania periodyku, która spotkała się z sympatycznym odbiorem.

Droga Podkarpacia i Rzeszowa do liczącego się ośrodka akademickiego była długa. Region ten zarówno w okresie niewoli, jak i czasach niepodległości kraju pozostawał w kręgu tradycji dwóch galicyjskich uniwersytetów: krakowskiego i lwowskiego. Długie są więc tradycje życia umysłowego w tej części kraju, ale wcale nie krótsze „chodzenie samopas” (Barycz 1965: 215).

Tamte odległe czasy za nami, wiele się zmieniło, zwłaszcza po 1989 r. Próby głębszej modernizacji szkolnictwa wyższego, choćby tylko w obszarze organizacji, pozostają ciągle wyzwaniem (Pasierb 2008: 7–38). Dlatego niełatwe były okoliczności utworzenia politologii w Rzeszowie, o czym z dużym taktem wspominał jej organizator Henryk Cimek (Cimek 2011: 9–13).

Postać Profesora Cimka w środowisku jest znana, szanowana, chociaż starszym warto przypomnieć, a młodszym uzmysłowić, na czym polegają jego zasługi w tym środowisku. Dobra jest ku temu okazja, by spojrzeć na całość dokonań „cichego bohatera”, pedagoga, uczonego, organizatora, który *con amore* uprawia trudny zawód. Przede wszystkim to człowiek z charakterem, natura niepokorna, daleka od czapkowania czy kłaniania się, obce jej wchodzenie w rolę klienta, a do tego nie ma nic wspólnego z nauczaniem i pisaniem czegoś, w co nie wierzy. Nie jest zakładnikiem nikogo, nie szuka wsparcia ani sięga po cudzą

zasługę, nie chce być mądrzejszy od innych, bo nie pozwala mu na to wrodzona skromność. Jest z „klanu profesorskiego”, który nie myśli o własnym interesie czy uznaniu, a także nie obawia się wybitnych młodych, bo o nauce myśli głębiej i szerzej (Schopenhauer 2006: 411; Mierzwa 2008: 9–16). Przyszły kronikarz rzeszowskiej politologii odnotuje w almanachu, że prof. H. Cimek był pierwszym kierownikiem Katedry Politologii na Uniwersytecie Rzeszowskim, organizatorem studiów politologicznych oraz inicjatorem i redaktorem naczelnym rocznika „Polityka i Społeczeństwo”.

Pismo służy zainteresowanym już blisko dekadę. Wszystko przebiega w zgodnej i przyjaznej atmosferze, w rytmie przyjętych zasad, co jest istotne dla wszystkich uczestników, zwłaszcza badaczy początkujących. Trwa wymiana myśli i doświadczeń seniorów, utytułowanych autorów i adeptów w zakresie nie tylko nauki o polityce, ale dyscyplin pokrewnych. Młodzi śmiałością sądów nie ustępują starszym. Tyle wprowadzenia, chcę bowiem być w zgodzie z przyjętą w Redakcji zasadą, że miarą nieprzeciętnej osobowości autorów ma być „wiele myśli w niewielu słowach” (Schopenhauer 2006: 443).

Jako autor i czytelnik od pierwszego numeru czasopisma chciałbym rzucić kilka ogólnych spostrzeżeń. Zbliżająca się dekada rocznika, który w naszej tradycji nosi z arabska brzmiącą nazwę almanachu (Kamionka-Straszakowa 2002: 13–17), dobrze już zapisała się w regionie. Zresztą ambicją inicjatora było dotrzeć szerzej z wiedzą o polityce. Aspiracje rosły wraz z każdym numerem. Poszerzał się krąg zainteresowanych, rodziły się nowe propozycje tematów. Pojawiały się teksty oryginalne, wcześniej niepublikowane, wyniki własnych badań. Zasługą redaktorów pozostanie, że są rezultatem określonych zasad, że są podane w przystępnej formie esejów, polemik, omówień po publikację tłumaczeń źródeł obcojęzycznych¹.

Szef almanachu przywiązany jest do popularyzacji dorobku młodych, dlatego znalazł w piśmie miejsce dla ich wyróżniających się prac dyplomowych, a ponadto na informacje i sprawozdania z życia naukowego.

Ciekawostką jest pomysł sięgnięcia po publikację dokumentów osobistych z naszego środowiska politologów (Cimek 2006: 205). Idea zasługuje na poparcie, by wraz z ludźmi nie odchodziła ich wiedza. Co

¹ Warto może przy tym wspomnieć, że źródła są trudnym sprawdzianem umiejętności edytorskich, zwłaszcza najnowsze, latami kamuflowane zbrodnie stalinowskie wobec Polaków, w tym za poglądy polityczne i różnice ideologiczne (Cimek, Kochański 2008: 195–219).

mówią młodym nazwiska uczonych, którzy kładli fundamenty pod rozwój współczesnej polskiej politologii... Konstanty Grzybowski (1901–1970), Marian Żychowski (1922–1972), Artur Bodnar (1929–1989), Kazimierz Opalek (1918–1995), Franciszek Ryszka (1924–1998), Czesław Mojsiewicz (1925–2009), Jan Baszkiewicz (1930–2011). A przecież oni tworzyli historię współczesnej polskiej politologii, a my jesteśmy im winni pamięć (Pasierb 2009: 9–32). Dlatego opowiadam się wyraźnie za tym, by almanach patronował idei gromadzenia śladów i pamiątek po ludziach związanych z naszą dyscypliną. Przy aktualnym stanie środków przekazu, zwłaszcza roli Internetu, zadanie może być nawet realne.

2.

Przeglądam „błękitne tomy” almanachu, które tworzą swoistą „politologiczną biblioteczkę” – świadectwo zbiorowego wysiłku. Wydawcy i autorzy różnymi niemi związani z regionem, szerzej z humanistyką, mają powód do satysfakcji. Dzięki czasopismu wiele ich łączy, a najczęściej dobrze pojęta troska o dyscyplinę, jej kondycję i przyszłość. To wystarczy, by tworzył się krąg ludzi sobie życzliwych, podobnie myślących, bezinteresownych, a zapewniający pismu odpowiedni poziom naukowy (Cimek 2004: 7)².

Dziesięć lat historii dla czasopisma nie jest tak widoczne jak dziesięć lat w życiu naukowym ludzi, zwłaszcza młodych, na dorobku, którym należy się kilka ciepłych zdań. Miarę ich nadziei i sukcesów odmierza liczba publikacji, następnie uzyskiwane stopnie i tytuły naukowe, a za nimi stanowiska zawodowe. W tym wyścigu liczy się wprawdzie ilość, ale częściej już jakość, miejsce publikacji, język, w którym się je upowszechnia. I tu wystarczy pobieżna lektura pierwszych naszych tomów. Zwłaszcza wyróżnić warto opasły ósmy tom. Jest w nim tekst Kierownika Katedry pt. *Dziesięciolecie politologii na Uniwersytecie Rzeszowskim*, a obok bibliografia nie tylko aktualnych, ale i byłych pracowników Katedry (Kasprzak-Wielgus 2011: 414–458). Zajmujące źródło wiadomości, rejestr indywidualnego dorobku członków całego zespołu tworzącego Katedrę. Publikowanie zbiorowej bibliogra-

² Dla historyków dyscypliny odnotujemy, że równoległe i zgodnie podobną inicjatywę zainicjował prof. Tadeusz Godlewski z Uniwersytetu w Bydgoszczy („Świat Idei i Polityki” 2001: 7).

fii nie jest powszechne w naszym życiu akademickim, dlatego warto wskazać ten drobny, ale wymowny i pożyteczny gest, że w Uniwersytecie Rzeszowskim szanuje się wkład pracy wszystkich, byłych i aktualnych członków zespołu. To dowód wysokiej kultury, szacunku dla pracy umysłowej, sztuka wybiegania myślą w przyszłość i poszukiwania nowych inspiracji.

Wiedza jest niemożliwa do ogarnięcia, dlatego kto chce w niej czegoś dokonać, musi uprawiać wąską specjalizację, ale to nie znaczy, że musi „bawić się” tylko na własnym podwórku z kolegami „z bloku” (Schopenhauer 2006: 413). Trzeba się czasami wychylić poza, spojrzeć szerzej i przed siebie. Do tego konieczna jest peregrynacja, wędrówka, sprawdzona i skuteczna droga kariery uczonych. Ten ruch pozwala poznać innych, skłania do wymiany myśli, przełamuje uprzedzenia, schematy, układy, ma dobroczynny wpływ na inercję środowisk. Nie brakuje jednak zwolenników stabilizacji, którzy każdy ruch nazywają ucieczką czy zdradą. A przecież różne są motywy „wędrujących profesorów” czy adiunktów, a ostatnio doktorów habilitowanych, nie dziwią ekonomiczne, ale przeważa chęć próby sił w nowych warunkach, wytchnienie od jednych, konieczność schowania się przed małostkowością, stronniczymi ocenami bądź zwykłą zawiścią drugich. Ta myśl wolno, ale stopniowo u nas dojrzewa, by wejść w ocenę pracownika, w której liczy się nie tylko liczba publikacji, ale aktywność na innych polach życia akademickiego, w tym praca w różnych ośrodkach w kraju i za granicą. Nie ma w tym nic nowego ani oryginalnego, nawet w polskich warunkach.

W ósmym tomie czasopisma ukazał się tekst dr. Tomasza Klina. Jego autor jest absolwentem pierwszego naboru studiów politologicznych w Uniwersytecie Zielonogórskim, doktorat z politologii obronił na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Nie znalazł miejsca na macierzystej uczelni, więc ubiegał się o stanowisko adiunkta w Katedrze Politologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Równolegle przystąpił do konkursu na stanowisko adiunkta w Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego, który wygrał, uzyskując tam zatrudnienie (Klin 2011: 148–165). Redaktor Cimek nie obraził się, a na dowód tego wydrukował jego tekst. To postawa godna uczonego, pedagoga, wychowawcy, który dobrze rozumie swoje zadanie. O takich gestach, drobiazgach trzeba mówić. W nich dostrzegam szansę politologii rzeszowskiej.

Czas pracy Kierownika Katedry nie został zmarnowany, lekcja dobrego wychowania młodej kadry jest rękojmą dalszych sukcesów mło-

dego i prężnego środowiska naukowego. Dowodem tego jest aktywność naukowa rzeszowskich młodych. Może w tym świetle warto przychylnym okiem spojrzeć na wspomniane zjawisko „Legii Cudzoziemskiej” politologów, o którym pisał prof. Cimek. Tak się składa, zresztą *volens nolens*, że należymy obaj do tej „elitarniej formacji”. Jeśli w tej wędrówce udało się zasiać choćby pojedyncze ziarenka na żyznej glebie, to przecież wydadzą stokrotne owoce. Czy to nie jest najlepsza zapłata za trud i poświęcenie w ważnym powołaniu i zawodzie politologa?

3.

Dekada Katedry, z krótkim epizodem Instytutu Nauk Politycznych, dowodzi nie słabości, ale żywotności środowiska. Zdolne jest oddać swoich wychowanków innym, dla wspólnego dobra nauki, wiedząc, że wyrosną następcy. Dowodem niech będzie fakt, że na łamach almanachu przewinęły się nazwiska blisko trzydziestu młodych. Poprzestanę na wyróżniających się autorach. Wszystkich nie mogę wymieniać, niech mi wybaczą, bo musiałem dokonać wyboru. Są wśród nich ci, którzy uczynili pierwszy ważny w karierze krok, adiunkci Katedry: Katarzyna M. Cwynar, Marek Deląg, Anna Gąsior-Niemiec, Bartosz Wróblewski, Krzysztof Żarna, a także Wojciech Furman, już doktor habilitowany. Ich teksty zrobiły na mnie wrażenie. Obok nich wyróżniłbym śmiało wypowiedzi Anny Pięty-Szawary o klasykach metodologii, jak i uwagi na temat wizji socjalizmu Jana J. Lipskiego (Pięta-Szawara 2008: 293–299; 2011: 299–307). Jedną tylko wątpliwość chciałbym zgłosić do ciekawego źródłowego tekstu dr. Bartosza Wróblewskiego. Autor pisze, że brytyjska dyplomacja w okresie 1946–1948 działała wobec Palestyny „przypadkowo, bez planu”, a do tego kierowały nią „sprzeczne pobudki”. Nie jestem znawcą dyplomacji brytyjskiej, ale trudno mi sobie wyobrazić takie zaniedbanie znanych z fachowości urzędników. Może jest tu potrzebna większa ostrożność przy ogólnych ocenach... (Wróblewski 2011: 332–349).

Teksty ogłaszane w czasopiśmie nie mówią wszystkiego o autorach, ich dorobku, ale sygnalizują podejście do tematów, ujawniają zainteresowania, czasami są wyrazem samodzielnego, krytycznego myślenia. Nie ma lepszego sposobu wymiany myśli jak próby publikacji. Należałoby zachęcać młodzież, by śmieiej sięgała po literaturę, studia innych, ciągle pamiętając o własnych. Nigdy też wiele przestróg, ostrzeżeń, życzliwych rad, które warto przyswoić, do których wszyscy wracamy, ciągle doskonaląc swój warsztat.

Pierwszą właściwością umysłu musi być sąd – „zdrowy rozsądek, czyli zasadnicza zdolność rozróżniania prawdy od fałszu”.

Drugą – niezależność sądów, wolność polegająca „na zdolności oddzielenia prawdy od fałszu, na przekór sympatiom własnym i wbrew uleganiu poglądom powszechnie obiegającym, natury religijnej, narodowej, moralnej, a nawet umysłowej, które narzucają się człowiekowi w drodze przymusu społeczno-psychicznego”.

Trzecią właściwością winna być krytyka, dla której nieodzowna jest znajomość literatury, nie tylko nowej, ale i poprzedników, „bez ślepej wiary w jej doskonałość”, a tym bardziej w jej „ostatnie słowo”.

Bez tych elementarnych zasad, pisał wybitny historyk, nie może być w ogóle mowy „o dociekaniu prawdy w jakiegokolwiek dziedzinie” (Handelsman 1921: 96–97).

Czasopismo tworzy dobrą okazję do dociekania prawdy, ćwiczenia myśli aktywnej części naszej wspólnoty uprawiających refleksję nad polityką. Młodzież nie ma uprzedzeń, sięga po różnorodną lekturę, bez bojaźni przegląda nowości, rzadziej dzieła literatury antykwarycznej czy klasyków humanistyki, a przecież tylko tam może znaleźć nie ciekawostki, ale sposób myślenia autora, bo „wyobraźnia twórcza musi być czynna przez cały czas” (Dimnet 1930?: 132).

Podkreślić należy skalę zainteresowań młodych autorów, szczególnie widoczną w dziale recenzyjnym. Dominuje problematyka aktualna, nowości z różnych dziedzin wiedzy, poczynając od problemów nowoczesnej edukacji, miejsca i roli uniwersytetu, autorytetu mistrza, przez przeglądy klasyków metodologii, myśli politycznej, po zagadnienia międzynarodowe, czasami egzotyczne, jak Jordania, „Arabia Wschodnia”, czy zaniedbane stosunki z naszymi najbliższymi sąsiadami (przykład Słowacji). Szczególnie cenne wydają się teksty pisane z pasją, prezentujące myśli jasno, brzmią one przekonująco i zrozumiale. Można z nich ułożyć niemal pełną panoramę zagadnień aktualnie podejmowanych we współczesnej politologii. Niektórzy imponują dorobkiem, tematycznie ciekawym, ważkim, zyskując dzięki temu wzięcie w innych czasopismach fachowych zarówno w kraju, jak i za granicą. Inni pozostają jeszcze pod wrażeniem cudzych myśli, czerpiąc z książek innych, co nie jest naganne, lecz nawet wskazane, bo „własne decyzje dojrzewają powoli” (Dimnet 1930?: IX).

Teksty są reprezentatywne, są głosem wychowanków Uniwersytetu i Katedry Politologii. W tym środowisku zetknęli się ze złożonym światem polityki, otrzymali o niej podstawy wiedzy, tam też rodziły się ich zainteresowania badawcze. Nie mam możliwości, ani tym bardziej kom-

petencji, by wypowiadać się o wszystkich tekstach, podzielić się mogą jedynie wrażeniami. Wśród publikacji bliskich moim zainteresowaniom, które wzbudziły moją ciekawość, są teksty z historii życia umysłowego. Do tych zaliczyć chciałbym artykuły K. Cwynar, która zaczęła publikować w drugim numerze tekstem pt. *Idea uniwersytetu w kulturze europejskiej* (2005: 46–59). Było to pokłosie większego opracowania, które ukazało się w tym samym roku (Cwynar 2005: 50–59; 2007: 38–46; 2008: 375–382).

Trzeba odnotować teksty autorów z regionu sąsiedniego, bliskiego Podkarpaciu – z twórczego środowiska lubelskiego, które od dawna wywiera korzystny wpływ na Rzeszów. Mam na myśli profesor Iwonę Hofman, która ślad swojego dwugłosu zostawiła już w pierwszym numerze. Pierwszy, ważny tekst dotyczył życia i dorobku oryginalnego twórcy polskiej myśli politycznej, stratega polityki wschodniej ubiegłego stulecia, redaktora Jerzego Giedroycia, założyciela i twórcy „Kultury Paryskiej”. Obecność prof. Hofman w Lublinie oznacza dynamiczny rozwój ośrodka studiów nad ludźmi i dokonaniami kręgu „Kultury Paryskiej”. Nie ujawnię tajemnicy, jeśli napiszę, że jej mentorem naukowym pozostaje znany i ceniony politolog i historyk kultury prof. Marcei Kosman z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a jednocześnie były rektor uczelni, w której dane nam było wspólnie pracować. Tam także ukazały się pierwsze, cenne publikacje uczonej (Hofman 2004: 167–183). Efektem tego jest też drugi tekst prof. Hofman omawiający pracę M. Kosmana pt. *Wojciech Jaruzelski wobec wyzwań swoich czasów. O kulturze politycznej w Polsce przelomu tysiącleci*. Recenzentka z dużym wyczuciem oddała walory tej pracy, w której autor sięgnął po temat współczesny. Ukazał skomplikowaną osobowość człowieka i polityka, męża stanu, który stanął przed trudnym wyborem. Z jednej strony był sprawcą stanu wojennego, a zarazem rzadkim politykiem, który przeprowadził kraj stromą ścieżką, przekazując pełnię władzy demokratycznej opozycji. Spór związany z oceną tej postaci został przez M. Kosmana odważnie zainicjowany, ale końca rozstrzygnięć nie widać. Nie podjęła się tego trudnego zadania także autorka recenzji, ale włączyła się w nurt wymiany zdań, co jest również bardzo istotne (Hofman 2004: 275–277).

Przykładem kolejnego autora ze środowiska lubelskiego jest dr Aneta Dawidowicz, której teksty znam nie tylko z łamów czasopisma (Dawidowicz 2004: 131–152; Maj 2008: 273–276). Jej tekst zamieszczony

w „Polityce i Społeczeństwie” był zapowiedzią szerzej pomyślanych i ciekawie zarysowanych studiów nad życiem i dorobkiem wybitnego uczonego, socjologa, psychologa i politologa, a przy tym czołowego działacza obozu narodowego z przełomu XIX i XX w. – Zygmunta Balickiego (1858–1916). Chciałbym zachęcić autorkę, by odważnie podjęła studia nad dziełem tego wybitnego politologa, bo wiedza o Balickim jako „działacza i teoretyku polskiego nacjonalizmu” nie jest dostatecznie ugruntowana (Dawidowicz 2006: 302)

Na inną okazję trzeba zostawić szersze spojrzenie na całość dorobku czasopisma. Tu nieledwie zasygnalizowałem kilka pozycji z dorobku młodych, ale na omówienie czeka duża część publikacji autorów utytułowanych. Wiele w nich myśli cennych, przed którymi należałoby się ukorzyć, pochylić głowę, ale też sporo dyskusyjnych, wątpliwych. Dopiero takie spojrzenie pozwoli formułować sugestie na następną dekadę rzeszowskiego almanachu politologicznego.

* * *

Korzystając z okazji skromnego jubileuszu „Polityki i Społeczeństwa”, pragnę złożyć osobiste podziękowanie P.T. całej Redakcji, Redaktorom, Recenzentom, Wydawcy i Pracownikom Wydawnictwa UR, a także Szanownym Autorom, gdyż wszyscy mamy prawo do związanej z jubileuszem satysfakcji. Słowa uznania należą się Profesorowi Henrykowi Cimkowi za pomysł powołania almanachu, a wraz z nimi życzenia, by trwał na posterunku kolejne długie lata, pomnażając dorobek polskiej politologii.

Bibliografia

- Barycz H., 1963, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX wieku*, t. I, Kraków.
- Cimek H., 2004, *Od Redaktora*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 1.
- Cimek H., 2006, *Wskazówki dla Autorów*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 3.
- Cimek H., 2011, *Dziesięciolecie politologii na Uniwersytecie Rzeszowskim*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 8.
- Cimek H., Kochański A., 2008, *Represje wobec Polaków w ZSRR w latach 1937–1938*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 5.
- Cwynar K.M., 2005, *Idea uniwersytetu w kulturze europejskiej*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 2.
- Cwynar K.M., 2007, *Uniwersytet wirtu(re)alny. Enter*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 4.

- Cwynar K.M., 2008, *Autorytet mistrza – warunek (nie)konieczny uniwersytetu końca XXI wieku* [w:] *Historia – polityka – społeczeństwo. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Henrykowi Cimkowi*, Rzeszów.
- Dawidowicz A., 2004, *Problematyka narodowa w myśli politycznej Zygmunta Balickiego*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 1.
- Dawidowicz A., 2006, *Zygmunt Balicki (1858–1916). Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków.
- Dimnet E., 1930?, *Sztuka myślenia*, wyd. 2, Warszawa.
- Handelsman M., 1921, *Historyka*, cz. 1: *Zasady metodologii historii*, Zamość.
- Hofman I., 2004, *Litewskie wątki w życiu i programie politycznym Jerzego Giedroycia*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 1.
- Kamionka-Straszakowa J., 2002, *Almanach* [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykova, Ossolineum.
- Kasprzak-Wielgus N., 2011, *Bibliografia publikacji obecnych i byłych pracowników Katedry Politologii za lata 2001–2011*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 8.
- Klin T., 2011, *Możliwości zastosowania metod potęgowania dla wybranych celów analizy geopolitycznej*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 8.
- Maj E., 2008, *Aneta Dawidowicz: Zygmunt Balicki (1858–1916). Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2006, ss. 304 (recenzja), „Polityka i Społeczeństwo”, nr 1.
- Mierzwa E., 2008, *Profesor Henryk Cimek – sapientes fortuna adiuvat* [w:] *Historia – polityka – społeczeństwo. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Henrykowi Cimkowi*, Rzeszów.
- Nowe pismo politologów*, 2004, „Gazeta Uniwersytecka”, nr 7/30, październik 2004.
- Pasierb B., 2008, *Początki Wydziału Nauk Społecznych na Uniwersytecie Wrocławskim* [w:] *Studia z nauk społecznych i humanistycznych*, red. J. Juchnowski i M.S. Wołański, Wrocław.
- Pasierb B., 2009, *Politologia historyczna jako tradycyjna dyscyplina naukowa* [w:] *Na obrzeżach polityki*, cz. VII, red. M. Kosman, Poznań.
- Pasierb B., 2011, *Medialny obraz Generała*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 9.
- Pięta-Szawara A., 2008, *Wizja socjalizmu w myśli politycznej Jana Józefa Lipskiego* [w:] *Historia – polityka – społeczeństwo. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Henrykowi Cimkowi*, Rzeszów.
- Pięta-Szawara A., 2011, *W poszukiwaniu naukowej racjonalności. Zasady metodologii Karla R. Poppera oraz Thomasa S. Kuhna w świetle koncepcji Imre Lakatosa*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 8.
- Schopenhauer A., 2006, *O uczoności i uczonych* [w:] *W poszukiwaniu mądrości życia. Parerga i Paralipomena. Drobne pisma filozoficzne*, t. II, przeł. i oprac. J. Garewicz, Kęty.
- Strycharz K., 2009, *45-lecie pracy naukowej Profesora Henryka Cimka*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 6.
- Świat idei i polityki*, 2001, t. 1, red. T. Godlewski, K. Polus-Rogalska, M. Strzelecki, J. Knopek, Bydgoszcz 2001.
- Wróblewski B., 2011, *Brytyjskie spojrzenie na plany ekspansji Transjordanii w Palestynie w świetle fragmentów korespondencji Foreign Office z lat 1946–1948*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 8.

Bronisław Pasierb, THE POLITOLOGICAL ALMANACH**Abstract**

The author carries out a summary of the *Politics and Society*, a scientific journal which has existed for ten years. The person of Prof. Henryk Cimek is called because his organizational contribution to the political science at the Univeristy of Rzeszów should be appreciated. Prof. Cimek was the founder of both Department of Politology and the *Politics and Society*. The main part of the text discusses the features of the journal and its scientific contribution. A notable asset is articles based on original research undertaken by both young and experienced scholars. Publishing various kinds of scientific texts also deserves attention. Because the state of political science in Poland is the author's primary concern, he supports the editors' effort to bring closer its distinguished co-founders and even to archive the development of the discipline. The text contains important suggestions for younger academics who publish in the *Politics and Society*. At the end the author appeals for critical considerations to improve the quality of the journal in another ten-year period.

Key words: political science, scientific journal, scholarly principles, criticism, young scholars